szkiełkiem i okiem Henryk Mazurek

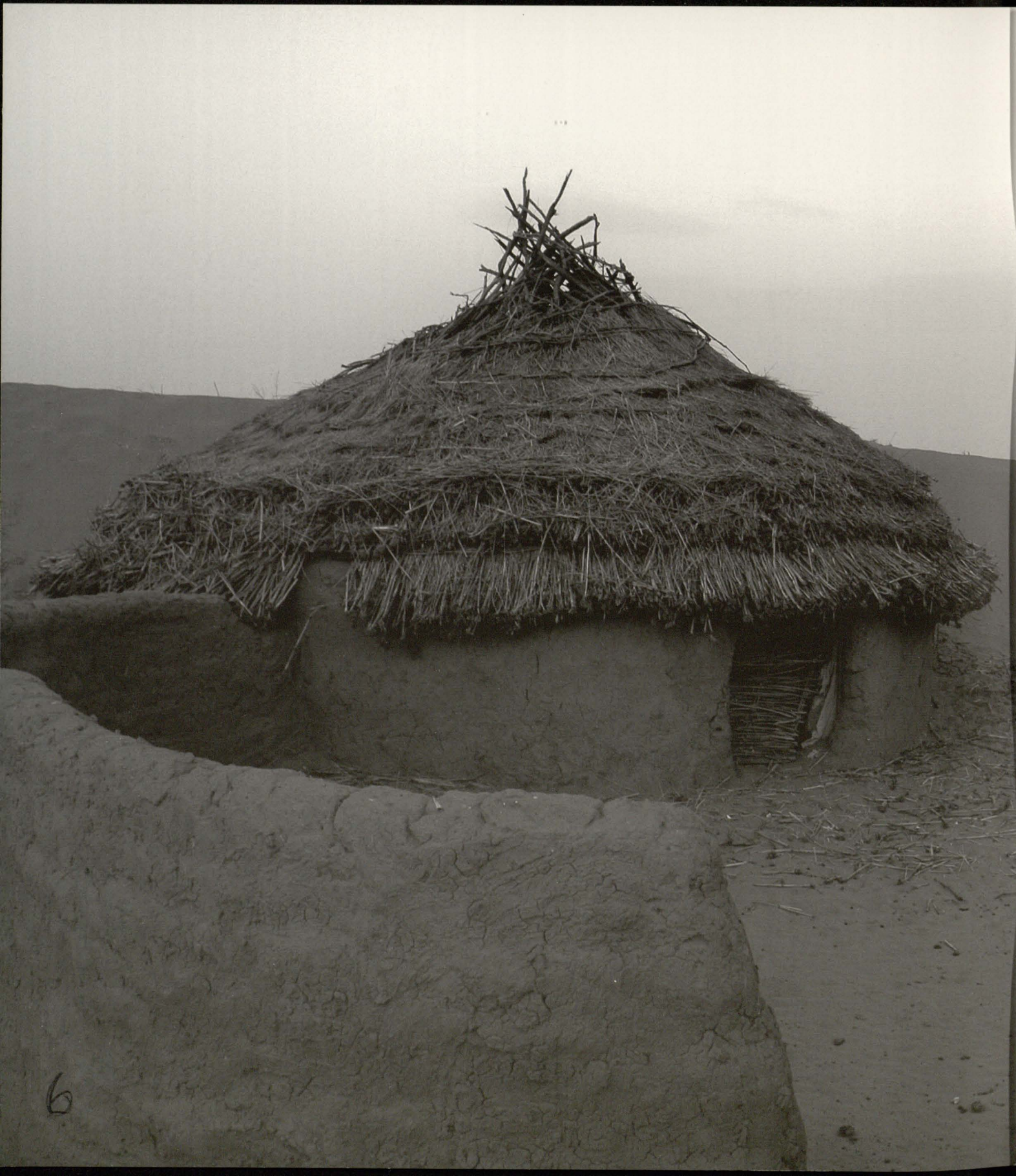
6

Henryk Mazurek

szkiełkiem i okiem

Galeria Sztuki BWA w Jeleniej Górze

listopad - grudzień 2014

Wydawca katalogu:
Galeria Sztuki BWA
ul. Długa 1
58-500 Jelenia Góra
75 75 266 69
www.galeria-bwa.karkonosze.com

ISBN: 978-83-87871-89-5

Co ludzkie w człowieku

Ocalić ludzkie życie, utrwalić napotkaną gdzieś w świecie twarz. Żeby przeżyć misję, trzeba mieć pasję. Aparat fotograficzny to jedyny przyrząd, który może zatrzymać czas – mówi z absolutnym przekonaniem Henryk Mazurek. Lekarz bez granic.

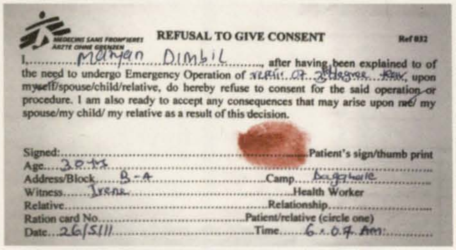
MEDECINS SANS FRONTIERES
ARZTE OHNE GRENZEN

REFUSAL TO GIVE CONSENT

Ref 032

I. Mayan Dimbil ...., after having been explained to of the need to undergo Emergency Operation of ...., upon myself/spouse/child/relative, do hereby refuse to consent for the said operation or procedure. I am also ready to accept any consequences that may arise upon me/ my spouse/my child/ my relative as a result of this decision.

Signed: .... Patient's sign/thumb print
Age... 30 ....
Address/Block... B-A .... Camp... ....
Witness... Irene .... Health Worker
Relative........ Relationship........
Ration card No........ Patient/relative (circle one)
Date... 26/5/11 .... Time... 6.07 Am ....

Z dolnośląskiego Rząśnika w Górach Kaczawskich jedzie właśnie na swoją 15 misję. Tym razem na Wybrzeże Kości Słoniowej.

Organizuje, operuje, szkoli i fotografuje. Pacjentki przed, po i w trakcie. Unika krajobrazu. Chyba, że w drodze do pracy, ale zdjęcia powstają głównie w pracy, przy pracy, z tym, co wokół. Fascynacja zdjęciem trwa nadal. Afryka sprzed lat i współcześnie. Ile misji tyle zdjęć.

Zdjęcia robił już jako młody chłopak. Radziecką Smieną na enerdoskich slajdach notował swój czas spędzany z rodzicami w Algierii. Slajdy przywiezione z kraju, miały już opłacony kupon na bezpłatną przesyłkę do producenta. Wywołane wracały do niego po 3 czasem po 6 tygodniach. Ma je do dzisiaj.

Przed laty wraz z rodzicami lekarzami kilka lat mieszkał w Algierii, gdzie zdał maturę. Zaczęte tam studia medyczne ukończył w Akademii Medycznej w Poznaniu. Do Jeleniej Góry przyjechał w roku 1998. Pracował w szpitalach w Jeleniej Górze, Lwówku Śląskim, Lubinie, Lesznie, Kościanie. Od roku 2005 pracuje dla organizacji Médecins Sans Frontières - Lekarze bez Granic, wcześniej dla International Rescue Committee i Polskiej Misji Medycznej. Interesuje się grafiką, starodrukami, kolekcjonuje sztukę afrykańską. Na razie przygotowuje obszerną wystawę w Muzeum Karkonoskim, ale też nosi się z myślą utworzenia w Jeleniej Górze Galerii Sztuki Afrykańskiej.

Na misji pracuje od rana do wieczora, w wolnym czasie robi zdjęcia

i codzienne zapiski w „dzienniku pokładowym". Bywa tak zmęczony, że nie ma czasu na tęsknotę. Zdjęcia robi też, żeby nie zwariować, oderwać się od pracy. Poza tym na pustyni nie ma co robić.
W 2005 r na jedyną polską misję w Czadzie miała przyjechać ekipa z National Geographic. W efekcie przyjechał tylko Michał Zieliński.

Będę tu żył z wami z tydzień i zrobię reportaż oświadczył. I tak było. Razem mieszkaliśmy, razem robiliśmy zdjęcia i on mnie podkręcał Gdy tylko czas pozwalał, byłem z nim, obok niego i fotografowałem. Dlaczego? Po prostu robisz i cieszysz się, że coś z tego wychodzi. Robię to dla siebie, na starość będę te wszystkie zdjęcia katalogował i wspominał.
Dziś tego, co robiłem w Czadzie w 2005 roku, już bym nie zrobił. Nie zdawałem sobie sprawy wtedy, w jakich znalazłem się warunkach i z jakim się to wiązało ryzykiem. Lądowałem w Czadzie z 10 tysiącami dolarów, żeby tam założyć misję. To było czyste szaleństwo.
Zawsze coś mnie ciekawiło, więc robiłem sporo zdjęć. Po przyjeździe z Afryki do kraju, wiele rzeczy mi umykało, bo akurat pod ręką nie było aparatu. Sporo nauczyłem się od znajomego inżyniera, który fotografował najlepszym sprzętem, Hasellbladem i Leicą, którą pożyczyłem od niego i którą uszkodziłem podczas upadku. Trochę szlifu oka zawdzięczam także ciotce Magdzie, która robiła zdjęcia i sama je wywoływała. Mnie do ciemni nie ciągnęło nigdy. Zawsze robiłem tylko slajdy. Wybawieniem dla mnie było pojawienie się aparatów cyfrowych. Na misji w Czadzie wylądowałem ze swoją pierwszą lustrzanką Nikonem D70 i kupioną w Paryżu. Swoją Minoltę z kompletem obiektywów zostawiłem w Afryce.
Moim mentorem jest Wacław Narkiewicz - znany jeleniogórski fotograf. Jego ostatnią wystawę Fotografie Najbliższe, jeleniogórskie BWA pokazywało w 2011 r. Wcześniej nikomu swoich zdjęć nie pokazywałem. Gdy się spotkaliśmy po raz pierwszy, on chciał oglądać moją Afrykę,

a ja chciałem mieć jego narciarzy - jedno ze zdjęć, które zobaczyłem w katalogu z 2011 r. Do tego, że zdjęcia trzeba pokazywać, ostatecznie przekonał mnie właśnie Wacek, którego poznałem przez jego ucznia-technika radiologa. To on wychodził tę moją wystawę.

Oglądając zdjęcia Henryka Mazurka powstałe na misjach, dokumentujące obyczaje i warunki życia w Bahai (Czad) na skraju Sahary, gdzie polscy lekarze prowadzą szpital dla uchodźców z Darfuru w Sudanie, czy fotografie z obozów w Buni (Demokratyczna Republika Konga), z Somalii i Port-au-Prince na Haiti, nie oglądamy tego co zazwyczaj utrwalają tam reporterzy. Na zdjęciach Mazurka dominują twarze ludzi patrzących na fotografującego ich białego lekarza. Nikt tu nie szuka sensacji, krwi. Nie ma tutaj dramatycznych scen i gestów rozpaczy. We wszystkich napotkanych twarzach fotografując je, polski lekarz wolontariusz, ocala człowieka. Zaświadczają o tym oczy utrwalonych na zdjęciach ludzi. Ufne, ciekawe spotkania z drugim człowiekiem, choć nierzadko bywają to oczy człowieka cierpiącego.

Widać, że fotografujący lekarz pracuje jak reporter. Chwyta zastane sytuacje z godnym podziwu refleksem, kadrując obraz przed naciśnięciem migawki. Wykonane w Bahi, w Czadzie zdjęcie zatytułowane przez autora „Wiatr pustyni", to świetnie uchwycona zabawa wiatru z obłędnie kolorową szatą młodej kobiety. Podobna dynamikę spotykamy w portrecie „Autostopowicza w turbanie", zdjęciu zrobionym także w Bahi.

Fotografując Henryk Mazurek pracuje szybko, mając świadomość niepowtarzalności motywu i momentu. Tu ludzie podobnie jak rzeczy, pojawiają się na krótko i już się więcej nie zdarzają, zdają się mówić do nas jego zdjęcia. Tyle tego co ludzkie w człowieku. Stara się więc ocalać co się da. Póki życia. Z pasją.

Jacek Jaśko, Kopaniec 9.11.2014 r.

Autostopowicz w turbanie, Bahai – Irba, Czad

6.

12

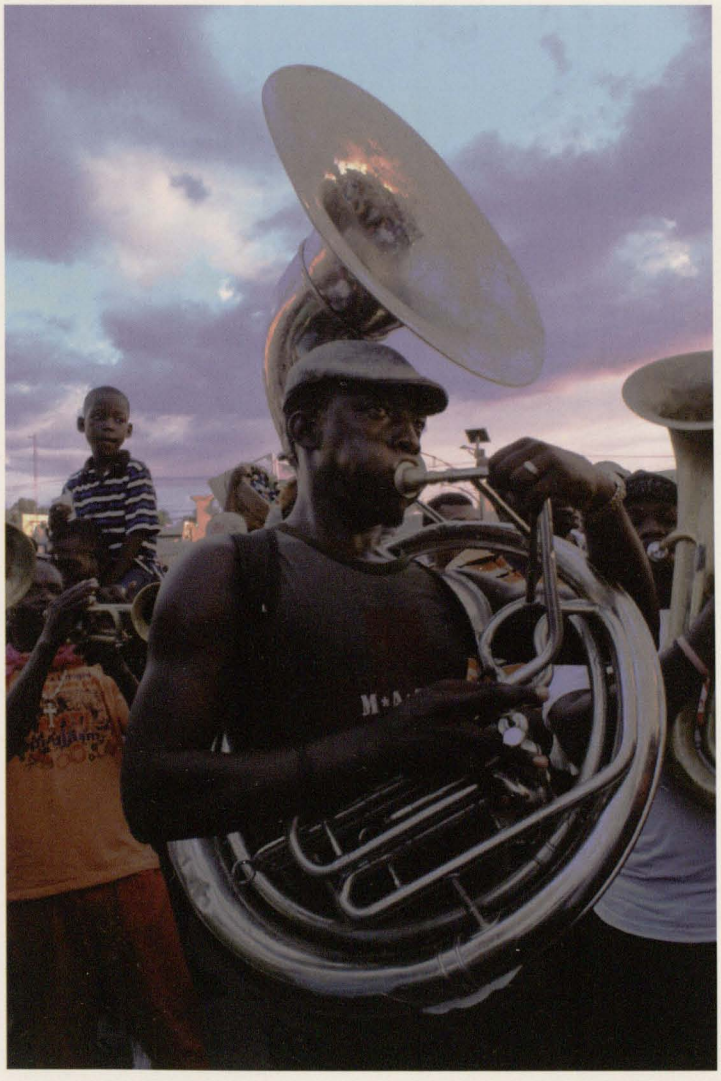

Trębacz, Święto RaRa, Léogâne, Haiti

Strażnik Arki Noego, Aksum, Etiopia

René z kolegą oczekujący na mamę, blok operacyjny, Bunia, Demokratyczna Republika Konga

Pacjentka, *Projekt Papillon* – przetok położniczych, Abéché, Czad

Dziewczyna nad rzeką Kongo, Ankoro, Demokratyczna Republika Konga

Młodzi rybacy, Ankoro nad rzeką Kongo, Demokratyczna Republika Konga

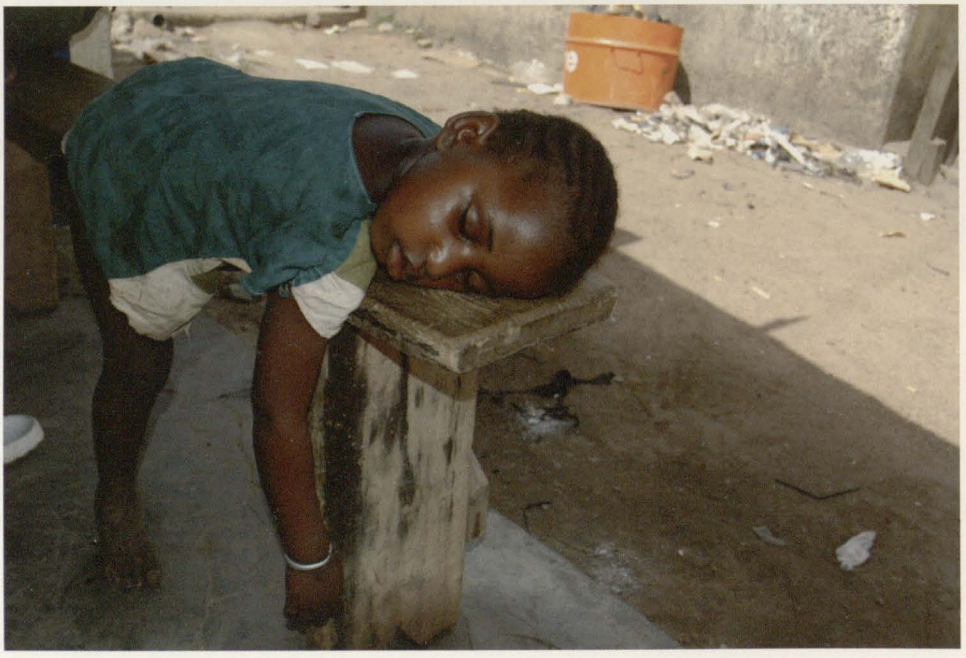

12.

Dzieci, Bunia, Demokratyczna Republika Konga

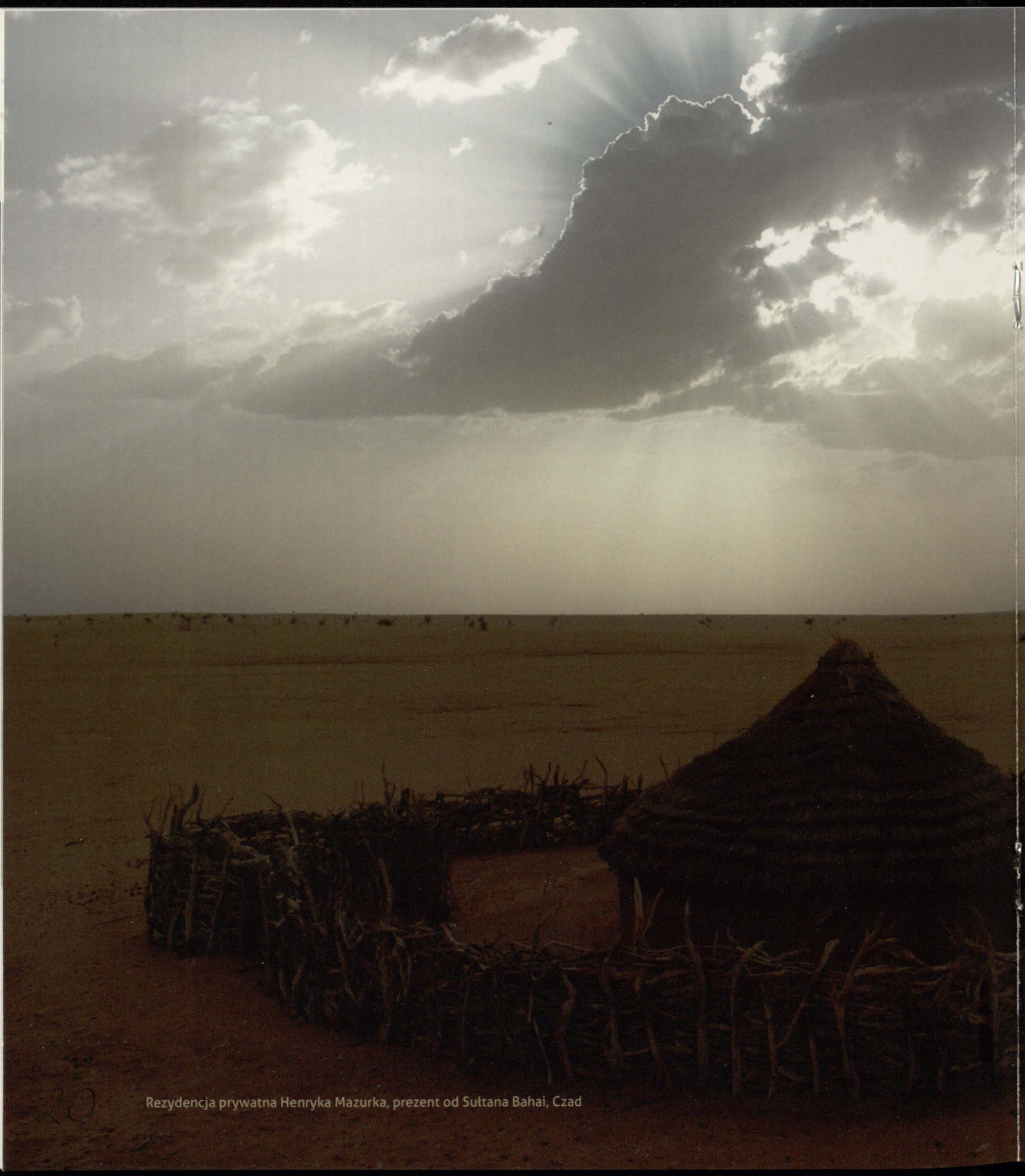

Rezydencja prywatna Henryka Mazurka, prezent od Sułtana Bahai, Czad

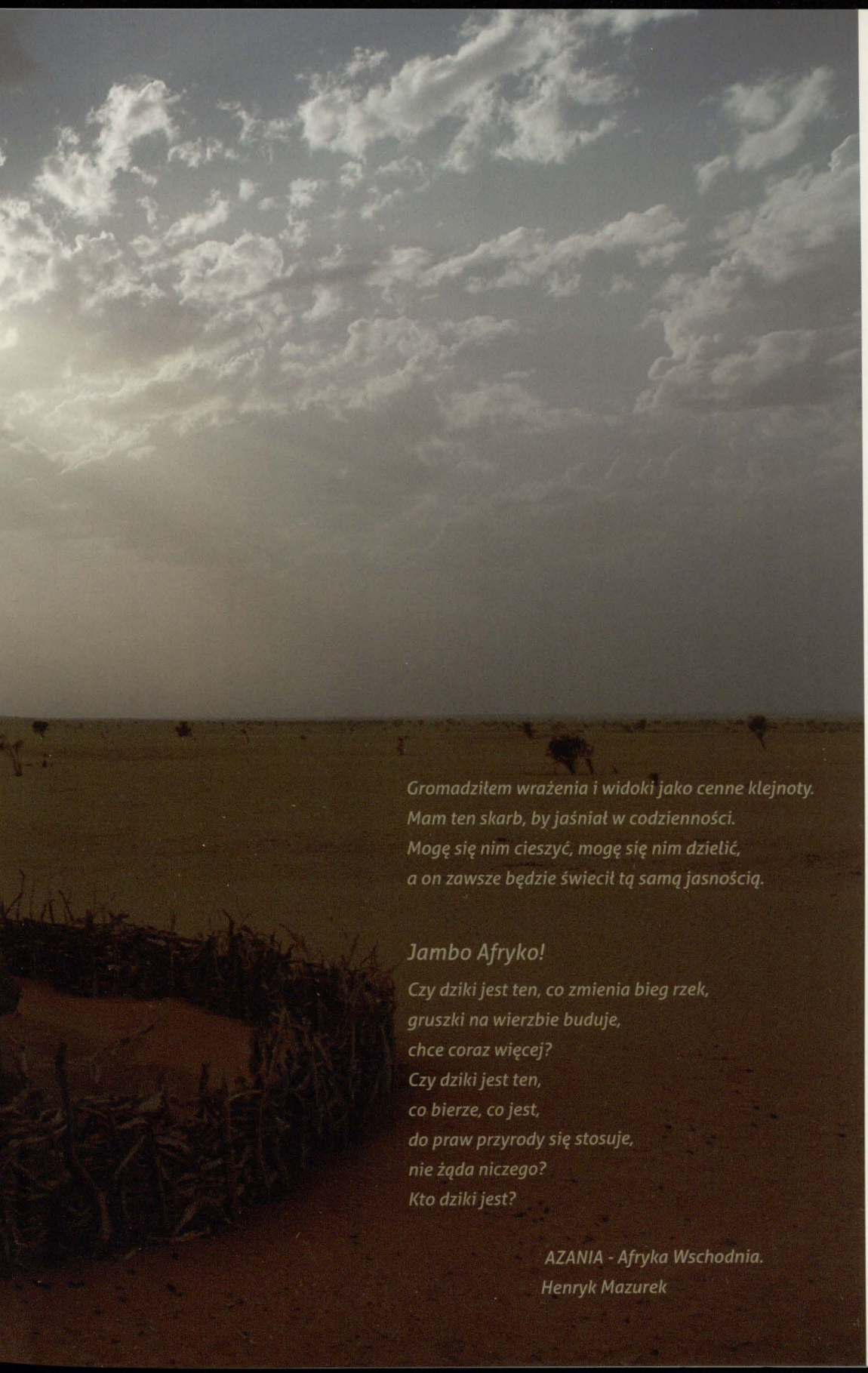

Gromadziłem wrażenia i widoki jako cenne klejnoty.
Mam ten skarb, by jaśniał w codzienności.
Mogę się nim cieszyć, mogę się nim dzielić,
a on zawsze będzie świecił tą samą jasnością.

Jambo Afryko!

Czy dziki jest ten, co zmienia bieg rzek,
gruszki na wierzbie buduje,
chce coraz więcej?
Czy dziki jest ten,
co bierze, co jest,
do praw przyrody się stosuje,
nie żąda niczego?
Kto dziki jest?

AZANIA - Afryka Wschodnia.
Henryk Mazurek

16.

Pacjentka, obóz Dadaab, granica Kenii z Somalią

17.

Uczennica, rynek w Addis Abebie, Etiopia

Matka z córką, okolice Bahai, Czad

24

Kobieta z plemienia Zaghawa, Bahai, Czad

25

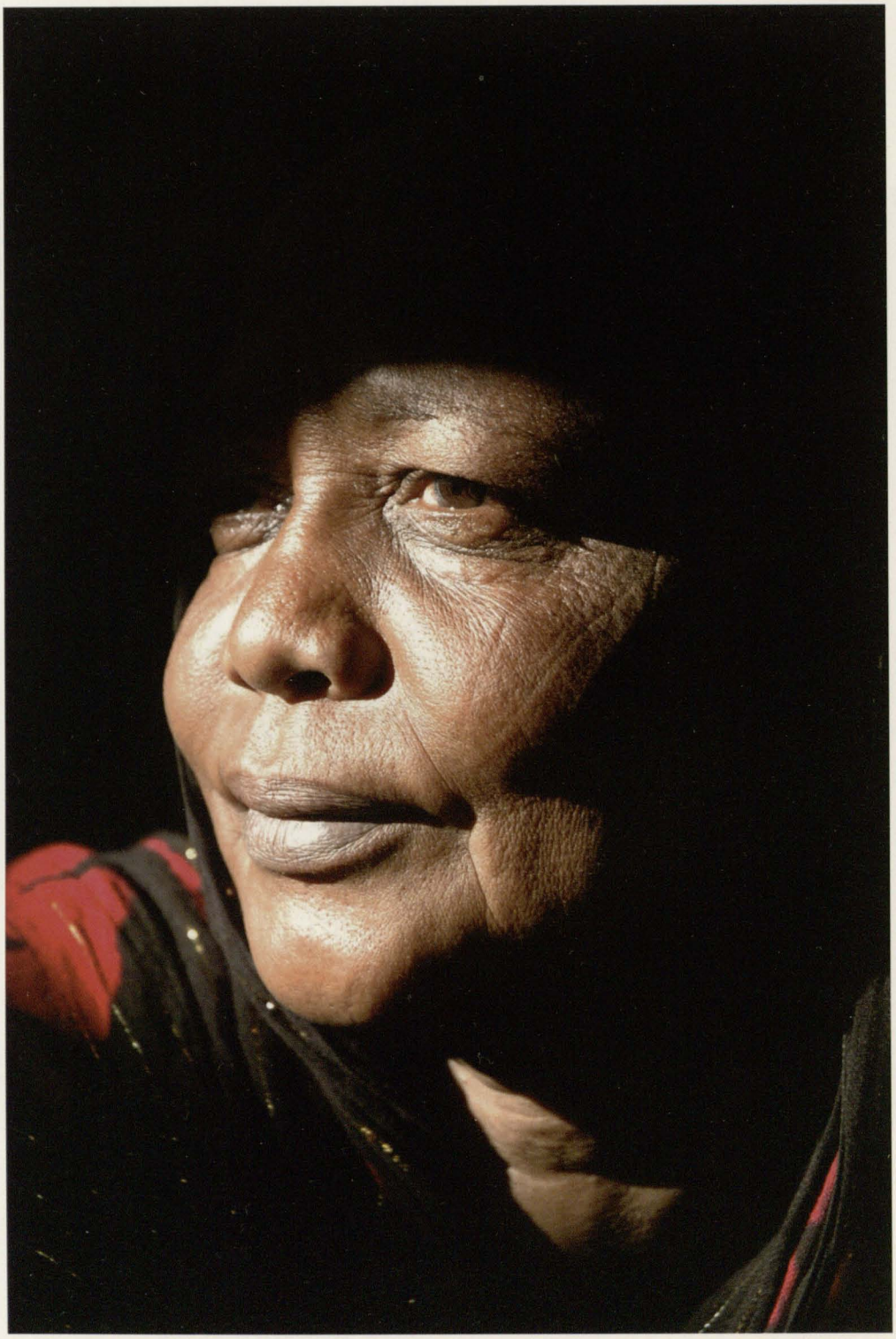

20.

Restauratorka pochodząca z Sudanu, Bahai, Czad

21.

Pacjentka, *Projekt Papillon* – przetok położniczych, Abéché, Czad

Uzdrowicielki, medycyna ludowa, targ w Bouaké, Wybrzeże Kości Słoniowej

Czyszczenie ziarna kukurydzy, rynek w Bunii, Demokratyczna Republika Konga

Wiatr pustyni, Bahai, Czad

Szpital dla uchodźców z Somalii, Dadaab, Kenia

Plac zabaw, Szpital Getty, Kongo, RDC

Henryk Mazurek z Sułtanem Bahai, bratem prezydenta Czadu, otwracie szpitala

Henryk Mazurek

lekarz, fotograf, mieszkaniec Rząśnika.
W latach 70. przebywał z rodzicami
w Algierii, w mieście Biskra, gdzie uczęszczał do liceum
i rozpoczął studia medyczne w algierskim Uniwersytecie
Batna. Ukończył Akademię Medyczną
im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu.
Do Jeleniej Góry przyjechał w roku 1998.
Pracował w szpitalach w wielu miastach Polski
(m. in.: w Jeleniej Górze, Lwówku Śląskim,
Lubinie, Lesznie, Kościanie).
Od 2005 roku dokumentalista i krytyczny obserwator
podczas misji medycznych w Afryce, na Haiti,
gdzie pracuje jako lekarz położnik dla organizacji
Médecins Sans Frontières - Lekarze bez Granic (Czad, RDC
Kongo, Wybrzeże Kości Słoniowej, Somalia - obóz Dadaab
przy granicy Kenii i Dżibuti, Haiti),
wcześniej - dla *International Rescue Committee*
i *Polskiej Misji Medycznej.*

Prezentowane fotografie powstały w latach 2005 - 2014.

33

Organizator i wydawca katalogu

Galeria Sztuki BWA
ul. Długa 1
58-500 Jelenia Góra
75 75 266 69
www.galeria-bwa.karkonosze.com
Dyrektor: Janina Hobgarska

Redakcja katalogu
Luiza Laskowska, Iwona Makówka
Projekt katalogu / przygotowanie do druku
Bogumiła Twardowska-Rogacewicz

Druk
Jaks, Wrocław

ISBN: 978-83-87871-89-5

Wystawę zrealizowano dzięki pomocy finansowej Miasta Jelenia Góra,
Alior Bank / www.aliorbank.pl
Swiss Group International / www.swissgroup.pl

34

ISBN: 978-83-87871-89-5